TECHNIKA GRAFICZNA

4

NUMER CZWARTY POZNAŃ ROK 1930

TECHNIKA GRAFICZNA

ORGAN POLSKIEGO TOW. GRAFICZNEGO W POZNANIU

ADMINISTRACJA: W POZNANIU - ALEJE MARCINKOWSKIEGO 18 - I. PTR.

Z życia Towarzystwa Graficznego w Toruniu

Piękno nowoczesnej grafiki, które na zachodzie posiadło tak dominujące znaczenie w życiu narodów, a u nas niestety jeszcze należycie niedoceniane i niedorównujące innym, nietylko interesuje przeciętnego obywatela, który te rzeczy ogląda, lecz zwraca uwagę na nowoczesną technikę reprodukcji barwnej. Grono tedy grafikow, pracujących w zawodach drukarskim, litograficznym, introligatorskim i innych pokrewnych w zrozumieniu swej zaszczytnej na tem polu działalności powzięło inicjatywę kontynuowania dalszej pracy nad rozwojem Towarzystwa Graficznego. W tym celu odbyło się zebranie członków, na którem po omówieniu aktualnych zagadnień z powyższ. dziedzin, wybrano nowy zarząd tymczas., w skład którego weszli pp.: Teodor Szutkowski, prezes; Tadeusz Romański, wiceprezes; Lutosł. Milski sekretarz; Aleksander Sysko, skarbnik; Stanisław Taczkowski, bibljotekarz. Nowy Zarząd daje pewność, że Towarzystwo Graficzne w Toruniu po dłuższem letargu obudzi wszystkich miłosników tej pięknej sztuki do współpracy. Na pierwszem zebraniu wytknięto za cel organizowanie wykładów, odczytów, kursów zawodowych, zebrań towarzyskich i dyskusyjnych, zwiedzanie zakładów graficznych i zbiorów sztuki. — Komunikaty Towarzystwa Graficznego w Toruniu ogłaszać będziemy stale w „Technice Graficzn."



JÓZEF GALEWSKI — CZERSK*)

Z historji galwanoplastyki

Galwanoplastykę wynalazł profesor Maurycy Herman von Jacobi w Dorpacie w roku 1837. Jacobi urodził się 21 września roku 1801 w Poczdamie, umarł 10 marca 1874 r.; młodość swą spędził w Poczdamie a na życzenie rodziców poświęcił się budownictwu. Ukończywszy nauki w Getyndze, udał się potem jako architekt do Królewca, gdzie brat jego, znany matematyk Karol Gustaw Jacobi, był od roku 1827 profesorem uniwersytetu. Tutaj, w kole uczonych, wprowadzony przez brata swego, powstał w nim zamiar odstąpienia od swego właściwego zawodu a przerzucenia się do studjów nad czystą i zastosowaną elektrycznością, a tem samem na drogę do jego późniejszej sławy. Z Królewca powołano go w roku 1835 jako profesora architektury przy uniwersytecie w Dorpacie. I tutaj zajmował się Jacobi obok swych wykładów i zatrudnień jak architekt wykonawczy, z zapałem badaniom praktyczno-fizykalnym, które z czasem wszelkie jego wolne chwile zajęły. Tutaj też położył fundament do swego epokowego wynalazku. Przy końcu roku 1837 powołał go car Mikołaj do Petersburga, gdzie od roku 1839 został adjunktem akademji umiejętności. Teraz nastąpił dla Jacobiego okres wielostronnej pracy, podczas której talent jego pomysłowy i twórczy mógł się szeroko rozwijać. Doszło nawet do tego, że akademja jak i car Mikołaj, który nadzwyczaj interesował się jego badaniami, stawili mu potrzebne do tego środki do dyspozycji. W Petersburgu doprowadził Jacobi swój w Dorpacie zapoczątkowany wynalazek galwanoplastyki do takiej doskonałości, iż uzyskał potem ogólne rozpowszechnienie. Za jego wielostronne zasługi mianował go car Mikołaj radcą dworu i członkiem rady manufakturyjnej w ministerstwie skarbu i nadał jemu zarazem szlachectwo. Akademja umiejętności nadała Jacobiemu w roku 1842 nadzwyczajne, a w roku 1847 zwyczajne członkostwo. W nocy z 9 na 10 marca 1874 r. zakończył Jacobi swój żywot z po-

*) Wyjątek z większej pracy, która, w objętości przeszło 300 stron z 200 rycinami i kilku dodatkami, ukaże się w tym roku p. t.: „Stereotypja" nakładem autora.

Drukarstwo w Grecji

Grecja rozporządza dziś drukarniami pierwszorzędnemi, które pod względem udoskonalenia technicznego mogą śmiało współzawodniczyć z pierwszorzędnemi zachodnioeuropejskiemi przedsiębiorstwami. Szczególnie od roku 1908 począwszy, rozwijało się drukarstwo w Helladzie coraz to więcej, aby stanąć na tem stanowisku, że dziś stosuje się tam wszystkie nowoczesne metody drukarstwa. W r. 1908 ustawiono pierwsze linotypy i maszyny rotacyjne w Atenach i dokonały tu takiego samego przewrotu w typografji, co w innych krajach kulturalnych.

Równocześnie z rozrostem greckiego przemysłu drukarskiego założono w kraju kilka odlewni czcionek, które rozpoczęły konkurować z wytworami krajów zachodnich. Fakt ten spowodował, że konkurencja zagraniczna została stopniowo wyparta z kraju, pozostawiając swe pole zbytu, zajmowane przez dziesiątki lat, wytwórczości greckiej. Pomimo wszystko nie jest greckie odlewnictwo czcionek w stanie zaspokoić popyt krajowy, z powodu, że oprócz czcionek greckich używa się również łacińskich, tureckich, armeńskich, hebrajskich itd.

Grecja zatrudnia dziś w drukarstwie więcej niż 25 tysięcy pracowników obojga płci. Płaca dzienna wynosi 30 do 80 drachm (9 drachm = około 1 zł.), zależnie od sprawności i zakresu działalności danej jednostki; zasadniczo płaci się w drukarniach dzienników wyższe myto. — Greckie minist. spraw

wewnętrznych obliczyło, że w dniu 1 stycznia 1929 roku zatrudnionych było w drukarstwie 20 tysięcy pracowników obojga płci, którzy przepracowali w roku poprzednim 290 dni i że myto wypłacone wynosiło przeciętnie 50 drachm dziennie, podczas gdy wypłaty roczne drukarń greckich osiągnęły sumę ogólną 290 miljonów drachm.

Nie od rzeczy będzie oświetlić w krótkich słowach rozwój drukarstwa greckiego od jego pierwszych początków do stanu dzisiejszego i wytyczyć rolę, jaką odgrywało w walce o niepodległość kraju.

Drukarstwo wprowadził do Grecji w r. 1627 mnich Nikodemos Metaxas, pochodzący z Kefalenji. Patrjarcha konstantynopolitański wysłał go był do Anglji, aby tamże nauczył się sztuki drukarskiej. W tymże samym czasie ukazało się drukiem pierwsze greckie dzieło duchowne, które Metaxas wykonał. Od roku 1627 do 1820 założono kolejno jedenaście drukarń i to w Konstantynopolu, na św. górze Athos, w Smyrnie, na wyspie Korfu, w Zante, w Cydonics (Aivali) w Chios. Wszystkie te oficyny wydały z biegiem lat pokaźny szereg druków, szczególnie książek. Drukarnia cydonieska była najważniejszem i najsławniejszem z wszystkich istniejących wówczas przedsiębiorstw. W roku 1817 istniało bowiem w Cydonies szeroko znane gimnazjum, którego kierownikiem był znany pedagog Gregorios Sarafis, a przy którem nauczali najznakomitsi profesorowie ówczesnego czasu jak: Benjamin le Leskien, Efastratios Petrou,

wodu cierpienia sercowego, które go już od kilku lat trapiło i było następstwem jego duchowego i fizycznego przepracowania.

To byłby w krótkości życiorys wynalazcy galwanoplastyki. Jacobi jest nietylko wynalazcą galwanoplastyki ale także użycia magnetyzmu jako siły poruszającej się. W roku 1835 napisał „Application de l'éctromagnétisme au mouvement des machines“, w roku 1840 „Galwanoplastyka“ i wiele innych robót.

A teraz o wynalazku samym.

Było to w lutym 1837 roku, gdy Jacobi na wynalazek galwanoplastyki został naprowadzony. Przypadkowa obserwacja podała jemu ideję tę. Podczas eksperymentowania z ówczas wynalezionym Daniellowskim trwałym pierwiastkiem, wzrosły pokłady miedziane między komórką glinianą a cylindrem miedzianym tak niezmiernie, iż pomiędzy niemi nie było miejsca dla rozczynu siarczano - miedzianego. Jacobi zlecił zatem pomocnikowi swemu, który był blacharzem i cylindry miedziane wykonywał, ażeby je z osadzonego pokładu miedzianego oczyścił, przyczem okazało się, że pokłady te odtłuszczają, a Jacobi mniemając, że się części cylindra odłupują, czynił zarzuty pomocnikowi, iż użył do wykonania cylindrów gorszej miedzi. Pomocnik atoli zaprzeczał temu, twierdząc, że zluzowane pokłady miedziane nie pochodzą z cylindra, lecz są nowo utworzone. Zastanowiło to Jacobiego i kazał pokład miedziany zerwać aż do ściany cylindra, przyczem zauważył, iż ostatni pokład odzwierciadla dokładnie wszelki zewnętrzne cylindra, jak uderzenia młotkiem, pociągnięcia pilnikiem itd. Jacobi, którego nieustannem dążeniem było, wszelkie uzyskane rezultaty o ile możności zawsze w sposób praktyczny zużytkować do celów technicznych, spostrzegł natychmiast, iż objaw ten oznacza zupełnie nowe użycie galwanizmu i począł gorliwie pracować nad dalszem rozwiązaniem tej sprawy, a stało się to w Petersburgu.

Gdy wreszcie skuteczność wynalazku jego była zapewnioną i udało się jemu uwolnić od przypadków, przedłożył Akademji umiejętności opis nowej sztuki, dołączając do niego dobrze udaną reprodukcję galwanoplastyczną. Opis ten, odczytany na posiedzeniu Akademji 5 października 1838 r., wywołał niemałe wrażenie. Wydrukowano w peterburskiej niemieckiej gazecie

z 30 października 1838 r., zapewniając tem samem szersze koła wynalazkiem. W między czasie przedłożył prezydent Akademji a zarazem minister oświaty pierwszą reprodukcję galwanoplastyczną Jacobiego carowi, który rozkazał ponowne opublikowanie wynalazku w petersburskiej rosyjskiej gazecie z dnia 24 grudnia 1838 roku, równocześnie zakupił rząd rosyjski za pokaźną sumę wynalazek i uprzystępnił go całej ludzkości.

Próby Jacobiego powtarzano wszędzie, przeważnie w Anglji przekonano się niebawem o ich znaczeniu do celów typograficznych do czego dopiero zastosować było można galwanoplastykę, gdy wynaleziono środek, także nieprzewodnie ciała uczynić wrażliwemi na osad. Już Jacobi w dziele swem o galwanoplastyce zwrócił na punkt ten uwagę słowami: „Jeżeli się zatem niemetalową substancję, która jest tego rodzaju, że się nie rozpuści w płynie, pociągnie cienką warstwą metalową lub grafitem, można ją zaopatrzoną w odpowiedni sposób przewodem, użyć także jako katedę, by na jej powierzchni miedź zredukować i tym sposobem uzyskać kopję w miedzi także z niemetalowych przedmiotów. W ten sposób można użyć jako modelu gips, wosk, drzewo itp., gdy się je poprzednio pokryje cienkiemi listkami metalowemi, folją lub dobrze zmełonym proszkiem metalowym, grafitowym lub węglanym.“

Przy końcu roku 1840 i następnego roku pojawiły się w angielskich, francuskich i niemieckich czasopismach pierwsze galwana, wykonane przeważnie z drzeworytów. Bardzo pilnie zajmował się w tym czasie próbami galwanoplastycznemi znany założyciel i wydawca „Journal für Buchdruckerkunst“ — Dr. Henryk Meyer w Brunświku, podawając w piśmie swem z roku 1841 obszerny opis swych doświadczeń. Szereg tych artykułów, przy których wydrukowano także próbę osiągniętych galwanów w rodzaju etykiety na wino i wiersza tytułowego, uważać można jako pierwszą publikację z tej dziedziny, a w „Journal“ odbite galwana zaliczyć do pierwszych w Niemczech wogóle wykonanych reprodukcyj galwanoplastycznych do celów drukarskich.

Chociaż odformowanie galwanoplastyczne kliszy jest bezwarunkowo dla zawodu drukar-

Theopilos i Kairis Theophilos'owie, Tzavaras de Simi i inni. Profesorowie powiedziani postanowili założyć w swem mieście drukarnię, więc zwrócili się w tym celu do wielkiego przyjaciela Greków, którym był Ambroży-Firmin Didot z prośbą, aby ostatni podarował uczniom gimnazjum drukarnię. Konstantyn Tombras otrzymał zlecenie, aby pojechać do Paryża, przedstawić się Didot'owi, który był również właścicielem drukarni i nauczyć się tamże sztuki drukarskiej. W r. 1819, po dwuletniej nauce wrócił Tombras do swego miasta rodzinnego, przywożąc z sobą materjał drukarski i maszyny, potrzebne do urządzenia drukarni, z Paryża. Urządzenie drukarni podarował gimnazjum Emanuel Soltelis. Drukarnię urządzono w kościele w Cydonies i pracowano w niej aż do dnia 3 czerwca 1821 roku, kiedy to hordy tureckie napadły na miasto. Tombras uciekł do Paryża, gdzie go ukrywał jego uczeń Anastasios Nikolaidis.

(Dokończenie nastąpi)

Porzucanie liter gotyckich

W świecie prasowym niemieckim dokonał się ostatnio dość znamienny przewrót. Najpoczytniejsze pismo codzienne: „Berliner Tageblatt“ zamieniło alfabet gotycki swoich czcionek na łaciński. Wobec wybitnego stanowiska tego pisma wszelki eksperyment, przez nie przeprowadzony, będzie naśladowany przez wiele innych gazet w całem pań-

stwie. „Berliner Tageblatt“ najbardziej ze wszystkich innych dzienników niemieckich rozpowszechniony zdecydował się na zmianę alfabetu dla wygody cudzoziemskich swoich czytelników, a raczej dla wzmożenia zapotrzebowania na pismo ze strony zagranicy. Coprawda grozić mogła dziennikowi obstrukcja czytelników krajowych, uważających krok ten za zamach na uczucia „narodowe“, których jednym z wykładników ma być jakoby alfabet gotycki. Okazało się wszakże, że obawy te były płonne. Sami Niemcy zaczynają uważać, że pismo łacińskie wymaga przy stałem odczytywaniu go mniej naprężenia wzroku, niż gotyckie. Najlepszym tego dowodem jest stałe oddawna już posługiwanie się alfabetem łacińskim przy drukowaniu dzieł naukowych w języku niemieckim. Znanym też jest ruch, przejawiający się ostatnio w Szwajcarji w kierunku zupełnego usunięcia z nauczania szkolnego, elementarnego narazie, żmudnej nauki czytania i pisania gotyku.

Wpływ hałasu na pracę

Niejednokrotnie zwracano już uwagę na niekorzystny wpływ hałasu na wydajność pracy, nietylko umysłowej ale i ręcznej. W laboratorjach psychologicznych uniwersytetów amerykańskich w ostatnim czasie podjęto ciekawe badania, które stwierdziły utratę energji przy pracy w hałaśliwym otoczeniu. Według tych badań powstaje na skutek hałasu reakcja przestrachu, która w pew-

skiego najważniejszem użyciem wynalazku Jacobi'ego, dało ono także pohop do wykonania naszych najwznioślejszych manipulacyj reprodukcyjnych. Już dosyć wcześnie używali niektórzy, jak. np. książę Leuchtenberg galwaniczną redukcję miedzi bezpośrednio do plastycznego odtwarzania rysunków oryginalnych. Sam Jacobi pakazał na posiedzeniu Akademji w dniu 7 sierpnia 1840 roku takie produkta, pochodzące od Leuchtenberga i które nazwał galwano-grafjami. Przy tej manipulacji pociągano rysunki różnego rodzaju pewną pastą na polerowaną lub posrebrzaną miedź, a następnie zapomocą osadu miedzianego uzyskano pogłębioną płytę drukową.

Okoliczność, że prawie równocześnie z galwanoplastyką wynaleziono także fotografję, spowodowała niebawem połączenie obydwóch technik i tak powstały znakomite manipulacje, polegające na tem, że reljef oświetlonych i wywołanych pokładów żelatynowych uprzewodnia się za pomocą grafitu galwanoplastycznie odformuje, i używa jako płytę druku wklęsłego. Manipulacje te są to heljograwura i fotograwura.

Od miedziorytu do rotograwury

Rotograwurze poświęca się u nas coraz to więcej zainteresowania. Chociaż kilka poważniejszych drukarń położyło już dawniej dużo starań i zasług przez zaprowadzenie rotograwury w swych zakładach, to cieszyć nas muszą tygodniki i pisma wykonane techniką rotograwurową, które się w otatnim czasie dosyć licznie pojawiają. Nowe te wydawnictwa świadczą o tem, że właściciele drukarń starają się, ażebyśmy na polu grafiki kroczyli równomiernie z innemi państwami, w których rotograwura traktowana jest wprost monopolowo w dziedzinie wszelkich wydawnictw, czy pism ilustrowanych.

Chcąc się choć w bardzo skromnej mierze przyczynić do dalszej popularyzacji rotograwury, skreślę na łamach „Techniki Graficznej“ obszerną historję rotograwury i wklęsłodruku w ogolności. Cykl tych artykułów rozpocznę opisem miedziorytu i jego technik, a to dlatego, że miedzioryt był pierwszym stosowanym wklęsłodrukiem. W dalszych artykułach, które ukazywać

się będą pod niżej podanemi tytułami, przedstawię poszczególne etapy rozwoju rotograwury i wszelkie nowsze zdobycze tej dziedziny.

1. Miedzioryt i techniki miedziorytu.
2. O heliograwurze.
3. Początki rotograwury.
4. Pierwsze maszyny rotograwurowe.
5. Rola siatki i rakla w rotograwurze.
6. Geneza rotograwury.
7. O urządzeniach rotograwur.
8. Przenoszenie kopji pigmentowych i trawienie wałków w rotograwurze.
9. Pospieszne maszyny rotograwurowe.
10. Rotacyjne maszyny rotograwurowe.
11. Urządzenie galwanizacyjne w rotograwurze.
12. O farbie i papierze w rotograwurze.
13. O trójbarwnym druku rotograwurowym.
14. O drukowaniu z blach miedziowych.
15. O rotograwurach w Polsce.
16. Przyszłość rotograwury.

Miedzioryt i techniki miedziorytu

Badania nad historją sztuki miedziorytu nie doprowadziły do dokładnego stwierdzenia miejsca ani daty powstania pierwszego miedziorytu. W każdym razie początki miedziorytu sięgają pierwszej połowy 15. stulecia. O czynnikach, które przyczyniły się do wynalezi nia miedziorytu,, mają historycy różne odmienne zdania. Jedni twierdzą, że najważniejszą rolę odegrał w tym wypadku drzeworyt, który stosowany był już od roku 1423. Według tych przypuszczeń, ówcześni drzeworytnicy zastosowali z biegiem czasu do swych prac płyty miedziane, na których uzyskiwano o wiele lepsze efekty jak na drzeworytach. Inni historycy twierdzą, do wynalezienia miedziorytu przyczynili się złotnicy, którzy swoje rytowane płyty, czy inne grawirowane przedmioty, nacierali czarną tłustą masą i na zwilżonym papierze odciskali odbitki, i tym sposobem zachowywali sobie wzory swych prac.

Muzea w Paryżu, Florencji, Londynie i Berlinie są w posiadaniu całego szeregu miedziorytów, które datowane są w poszczególnych latach połowy 15. stulecia. Technika wykonania tych miedziorytów jest jednak bardzo prymitywna i nieudolna.

nym momencie może spowodować do 25 proc. utraty energji pracy.

Zużycie siły roboczej przez hałas było w ten sposób badane, że ustanowiono skalę hałasu od 1—100, przyczem najniższy stopień oznaczał ledwo jeszcze dosłyszalny szmer, największy stopień zaś wprost bolesne uczucie hałasu.

Mierzono więc jednostki hałasu w szeregu pokoi i kazano pracować doświadczonym siłom w poszczególnych pod względem hałasu kwalifikowanych ubikacjach. Wynik był zdumiewający, gdyż wykazał stratę wydajności pracy do 25 proc. w tych pomieszczeniach, gdzie audjometrem wymierzano więcej niż 50 jednostek hałasu. Poznanie właściwości hałasu, pozbawiającej energji, wykorzystano przedewszystkiem w budownictwie i zastosowano szereg nowych środków, ograniczających powstanie hałasu i jego przenoszenie się. Dla miast problem zwalczania hałasu zyskuje coraz to większe znaczenie na skutek wzrastającego ruchu ulicznego. Zwalczanie hałasu zalecałoby się również w zakładach drukarskich, szczególnie tam, gdzie maszyny pospieszne, linotypy, a nawet maszyna rotacyjna, znajdują się w jednej ubikacji z zecernią ręczną! Zakłady takie oszczędzają na miejscu, a tracą na wydajności pracy.

Sprzedaż skarbu drukowanego

Przed niedawnym czasem sprzedana została w Wiedniu i wywieziona do Ameryki tak zw. „42 - wierszowa Biblja“, drukowana w Moguncji

przez Gutenberga pomiędzy rokiem 1453 a 1456. — Biblję tę odkryto w osiemnastym wieku w bibljotece klasztornej w St. Blasien, a podczas wojen napoleońskich wywieziono dla bezpieczeństwa do opactwa w St. Paul, w Karyntji, gdzie pozostawała dotychczas. Opactwo to przetrzebując obecnie pieniędzy na budowę gimnazjum, a nie mogąc zdobyć ich w Austrji, postanowiło pozbyć się cennego skarbu i wywiozło go do Nowego Jorku, gdzie też znalazł się nabywca w osobie dr. Ottona H. Vollbehra. Bibljofil ten zapłacił za Biblję z opactwa w St. Paul najwyższą cenę, jaką kiedykolwiek zapłacono za książkę, mianowicie 275.000 dolarów.

Znanych jest jeszcze ogółem 41 egzemplarzy tej Biblji, wszystkie jednak drukowane są na zwykłym papierze ówczesnym, kiedy skarb nabyty przez dr. Vollbehra należy do dziewięciu drukowanych na welinie, jest zaś jedynym z nich, który przechował się dotychczas w całości i w stanie doskonałym, tak pod względem tekstu jako też zdobiących go miniatur ręcznych. — Poprzednio osiągnięto najwyższą cenę za Biblję, należącą do opactwa w Melku, a sprzedaną znanemu bibljofilowi filadelfijskiemu, dr. Rosenbachowi za 106.000 dolarów. Biblję tę nabyła potem od dr. Rosenbacha za 120.000 dolarów pani Harkness i ofiarowała ją bibljotece w Yale.

Na właściwe tory pchnął miedzioryt swoją techniką artysta nieznany bliżej z nazwiska, który nazwany został mistrzem E. S. Zachowały się po nim 21 miedziorytów naprawdę pięknych i bardzo subtelnie wypracowanych. Są one oznaczone jego monogramem i datowane latami 1466/67. Część jednego miedziorytu mistrza E. S. reprodukujemy poniżej.



Założenie Sekcji Fotograficznej przy Polskiem Tow. Graficznem

Dziś żaden dział techniki reprodukcji graficznej nie może się obyć bez zastosowania fotografji. Począwszy od powstania heliograwury i światłodruku stopniowo znalazła fotografja zastosowanie w litografji, chemigrafji, rotograwurze i ofsecie. Ostatnie zdobycze na polu rotograwury w Szwajcarji wykazują, przez poczynienie doświadczeń, możność większych przewrotów w tej dziedzinie. Jak pisma fachowe zapewniają, użycie specjalnego materjału w miejsce dotychczasowych płyt i filmów, wyda w rezultacie dalszych badań lepsze wyniki oraz obniży koszty o około 80 proc. poniżej dotychczasowych. Jesteśmy świadkami ustawicznych przewrotów w dziedzinie drukarstwa czcionkowego. Przed niedawnym czasem omawiano szeroko sprawę reprodukcji pism a nawet składanie ich przy pomocy fotografji i zastosowaniu radja. Ostatnio pojawiają się zupełnie ścisłe dane o możności składania zapomocą działań światła przy maszynach do składania. Doświadczenia te wyszły także z Szwajcarji, a próby stosowania wynalazków czyni się w poważnych zakładach w Norymberdze.

Również Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu wobec tak naprzód posuwających się technik nie mogło pozostać biernem. Zarząd Towarzystwa doceniając ważność zagadnień podjął szczęśliwą myśl założenia w gronie swych członków sekcji fotograficznej. Organizację powierzyło ściślejszemu Komitetowi, który składając się z miłośników nauki, odrazu wytyczył poważny plan działania. W pierwszej swej części programu zaznajamia się członków sekcji przez szereg wykładów i ćwiczeń praktyczyl poważny plan działania. W pierwszej sowaniem jej w ogólności. W drugiej części zaznajamia ściślej z zastosowaniem jej w grafice w wszelkich jej dziedzinach. Nie mówi się tutaj o szkoleniu specjalistów i fachowców, lecz pragnie się już posiadaną wiedzę rozszerzyć w gronie amatorów fotografji i w tym kółku czynić faktyczne doświadczenia. Zadania swe Zarząd Sekcji precyzuje w następujących postulatach: 1. danie możności swym członkom ściś-

Z życia Sekcji Fotograficznej Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu

Zaincjowana myśl założenia sekcji doszła do skutku przez zaproszenie do współpracy Komitetu Organizacyjnego w osobach kol. kol. Żyndy Tadeusza, Porawskiego i Generalczyka Stanisława. Komitet ten opracował ścisły plan pracy wykładowej i praktycznej oraz poczynił starania o uzyskanie jaknajmożliwszych warunków kredytowych przy nabywaniu fotograficznych aparatów. Po tych wstępnych pracach zwołał Komitet Organizacyjny zebranie konstytucyjne, zapraszając członków P. T. G., interesujących się fotografją. Na pierwsze to posiedzenie, które odbyło się w niedzielę 11-go maja 1930 r., przybyło odrazu 18 kolegów, tak iż inicjatorzy mieli pełną satysfakcję pomyślności ich zamierzeń, Zebranie to zagaił prezes P. T. G. kol. Iczakowski Ludwik, przedstawiając cele i zadania tworzącej się sekcji, opartych na coraz więcej wzmagającym się prądzie reprodukcji we wszelkich dziedzinach grafiki zapomocą technik fotograficznych. Dalszy bieg zebrania złożył w ręce przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego kolegi Żyndy Tadeusza, protokół prowadził kol. Generalczyk. Poprzednie wywody uzupełnił w szerszej mierze kolega Żynda, zaciekawiając odrazu zebranych podanemi przezeń nowemi drogami i sposobami stosowania ostatnio w technice rotograwurowej na zachodzie. Następnie zdał sprawozdanie z sa-

morzutnie przez Komitet powziętych starań jako to zakupu aparatów dla członków nieposiadających tychże, którym umożliwiono nabycie ich na warunkach spłaty 9-miesięcznej, dalej pozyskano dla celów doświadczalnych ciemnicę do dyspozycji sekcji oraz sprawy pozyskania referentów i wykładowców z poza ram członków sekcji. Po tem sprawozdaniu Komitetu złożył tenże swe mandaty do dyspozycji zebranych. Przy następującym wyborze Zarządu Sekcji powołano jednogłośnie kol. Żyndę Tadeusza na przewodniczącego, Generalczyka Stanisława na sekretarza i powierzając mu zarazem staranie się i utrzymanie materjałów i przyborów koniecznych dla celów sekcji jak i członków oraz kol. Porawskiego jako doradcę w Zarządzie. Odrazu przystąpiono do programowej pracy przez uzgodnienie dni zebrań sekcji, którymi wybrano czwartki jako dni wykładów a niedziele poświęcając w miarę potrzeb i wymagań na cele doświadczeń i praktyki w gronie sekcji. — Ustalono temat następnego wykładu i polecono nabycie broszurki „Samouczek Techniczny" — nr. 118 — o aparatach bez objektywu nap. L. Rueger". Zebranie to zakończono podpisaniem aktu założenia sekcji, przyczem kolega Iczakowski L. wyraził swą pewność w rozwój i dojścia do wytycznych celów sekcji, gdyż z odbytego zebrania i zamierzeń sekcji mógł jedynie takie wrażenie odnieść. Kol. Żynda następnie zaprosił zebranych do lejszych doświadczeń z fotografji w zastosowaniu graficznem; 2. rozszerzenie wiedzy i uzupełnienie artystycznej pracy wśród sfer graficznych; 3. założenie specjalnego archiwum (z gazet, wydawnictw, książek, broszur a zwłaszcza obrazów itp.) do celów naukowych i stworzenie możliwych statystyk, oraz omawianie zbiorów czasopism i książek w wydawnictwach naukowych, jak „Technice Graficznej" itp.; 4. możliwe wpływanie na reprodukowanie zdobyczy w grafice przez dostarczanie organom możliwych zdjęć i wykresów; 5. zbieranie, grupowanie i układanie specjalnych seryj wykładów świetlnych; 6. stworzenie map i albumów z fotografji i reprodukcyj, które mogłyby służyć celom naukowym; 7. urządzanie specjalnych wystaw fotograficznych jak i ściśle graficznych. Zarząd Sekcji samej organizuje cały szereg imprez, które przyczynić się mają do uzyskania właściwych celów sekcji i potrzebnych funduszów. Akcja ta wymaga ogromnego nakładu pracy. Żywić jednakże należy nadzieję, iż zamierzenia te i realna praca znajdą pełne zrozumienie wśród miłośników wiedzy i postępu, a zwłaszcza w miarodajnych i kompetentnych kołach graficznych. Zarząd Sekcji Fotograficznej tworzą kol. kol. Żynda Tadeusz, przewodniczący; Generalczyk Stanisław, sekretarz i Porawski, doradca. Poniżej reprodukujemy zdjęcie uczestników zebrania konstytucyjnego, które się odbyło w niedzielę 11 maja 1930 r.



Fachowe obliczenie zestawu akcydensowego

Ażeby się uchronić od strat wskutek nieudolnej kalkulacji, koniecznem jest w pierwszym rzędzie zdolność wypośrodkowania minimum czasu potrzebnego na wykonanie techniczne danego zestawu. Każda praca bowiem wymaga na wykonanie pewnego minimum czasu, który nie zawsze da się obliczyć bez zastanowienia. Jeżeli chodzi o zestaw przeważnie gładki, który obliczać można według ustalonych przez cennik drukarski cyfr od tysiąca liter, to kalkulacja wielkiego kłopotu nie sprawia. W takim razie doskonała organizacja przedsiębiorstwa graficznego i kontrola czuwać nad tem powinna, ażeby dany zestaw wykonany został faktycznie w okresach, przewidzianych taryfową umową w przedmiocie pracy, by uchronić się przed stratami. Inaczej zupełnie ma się sprawa, gdy w rachubę przychodzą rzeczywiste prace akcydensowe, wymagające więcej artystycznego ujęcia zestawu. I tu popełnia się cały szereg błędów. Często ustala się w administracji przedsiębiorstwa czas zestawu, już przed jego wykonaniem; później atoli przy rozliczaniu kart roboczych doznaje się przygnębiającego doświadczenia, gdyż wykonanie zestawu wymagało kilka godzin więcej czasu aniżeli w kalkulacji przewidziano. Kalkulator nieuwzględnił kilku drobnostek i przekalkulował się. Kto tam sądzi, że przy obliczaniu pomniejszych prac akcydensowych można obliczać tak bez zastanowienia, ten znajduje się w błędzie, tak dalece nawet, że w żadnej doskonale kierowanej drukarni jako kalkulator prac akcydensowych cierpianym być nie powinien. Kalkulator lub kierownik taki oblicza niedbale, bez głębszego zastanowienia i ofiaruje klientowi ceny wprost śmieszne, byleby tylko pracę daną otrzymać. A w iluż to drukarniach, zwłaszcza mniejszych, wykwintniejsze prace akcydensowe nie stanowią chleba powszedniego? Czyż w kalkulacji nie odgrywa to żadnej roli, jeżeli przy obliczaniu kosztów zestawu kalkulator omyli się o całą, a nawet kilka godzin potrzebnego na zestaw akcydensowy czasu, która to omyłka z góry naraża przedsiębiorstwo graficzne na dziesięć i więcej procent straty w stosunku do sumy ogólnej całego zestawu? Jakżesz można

wspólnej fotografji dla uwiecznienia tej chwili.

Drugie zebranie sekcji odbyło się w następujący czwartek 15-go maja 1930 poświęcona dalszej organizacji oraz programowemu wykładowi „O fotografji bez objektywu“, wygłoszonego przez kol. Żyndę. Zebrani dowiedzieli się z tego wykładu o właściwościach i zaletach tego rodzaju zdjęć, opierających się na padaniu promieni świetlnych przez minimalne otworki od 0,10 począwszy do najwyżej 0,50 milimetra na płytę światłoczułą. Otworki te działają przez swą małość jak szklane objektywy, odwracając obraz znajdujący się przed nimi, dając nawet lepsze wyniki. Następnie podał referent rozmiary aparatu i otworku na płyty wielkości 9 × 12 cm, polecając zbudowanie aparatów tych przez zebranych indywidualnie do następnej lekcji; w ciągu zebrania przystąpiło jeszcze kilku członków do sekcji. Na tem zebraniu powzięto uchwałę utrzymania sekcji finansowo zapomocą uzyskania rabatów przy nabywaniu materjałów i przyborów z ramienia zarządu Sekcji. Obecnych było na zebraniu 26 osób.

Trzecie zebranie odbyło się w czwartek 22-go maja 1930 r., na które zaproszono dla ostatecznego załatwienia kupna aparatów przedstawiciela firmy z Katowic. Na przedłożonych modelach okazano zalety i wady poszczególnych typów i rodzaji. Omawiano ostatecznie warunki, które zdolano, za poprzedniem już porozumieniem się zarządu z przedsta-

wicielem, jeszcze korzystniej dla członków ustosunkować, poczem członkowie już zapoczątkowali zamówienia. Zebranie to przekształciło się z tej racji na żywą propagandę techniczną, gdzie padało wiele zagadnień i doświadczeń z praktyki członków. — Przeciągnęło ono się do późnej godziny przy udziale 15 członków sekcji. W międzyczasie zbadano i poddano krytyce zbudowane pudełko do zdjęć bez objektywu, których coprawda znikomą ilość na zebranie przyniesiono, jednakże za wyjątkiem kilku, solidnie i pewnie zbudowanych. Z zachętą do dalszych wysiłków zamknięto zebranie i zaproszono na następne, które ze względu na niepewność zwołane miało być zaproszeniami.

Staraniem Sekcji wygłoszono na miesięcznem zebraniu Polskiego Towarzystwa Graficznego odbytem w dniu 11 czerwca odczyt „O historji fotografji". Prelegent p. dr. Cyprjan, znany miłośnik sztuki i fotografji, ujął zarys jej z szczegółowem podaniem dat i nazwisk odkrywców różnych technik od samego początku aż po czasy obecne. Zaciekawił temsamem i amatorów członków Sekcji, jak i stojących poza nią. — Słuchacze też nie szczędzili słów podzięki, prelegent natomiast przyrzekł swą pomoc w przeprowadzeniu cyklu wykładów przez zarząd sekcji ustalony.

Zebrania
Sekcji Fotograficznej P.T.G. w każdy czwartek o g. 19 w lokalu „Koła Senjorów"

przez tak zaniedbaną kalkulację, przy obecnem ciężkiem położeniu gospodarczem i wygórowanych świadczeniach podatkowych, ubezpieczeniowych itp. wyjść na swoje?

Prawda istnieje obecnie skłonność zniżkowa w dziedzinie kalkulacji, ale nie wolno zapominać, że do opracowania pomysłowego, gustownego i beznagannego druku akcydensowego w stylu nowoczesnym koniecznem jest opracowanie indiwidualne wzoru tegoż, nasamprzód gotowy pomysł, na co też potrzeba pewnego minimum czasu, zanim się składacz zabrać może do technicznego wykonania dobrze przemyślanej pracy akcydensowej. A następnie nie należy zapominać o nieprzewidzianych przeszkodach, jak przykrego rozpadnięcia zestawu, co się niekiedy zdarza, albo o tem, że całokształt zestawu optycznie nie wywołuje pożądanego wrażenia, pod kątem doboru czcionek, widzenia gustu i przejrzystości; wreszcie zmian dotyczących doboru farb do chociaż projektowanego w dwu kolorach druku barwnego i niejedno inne jeszcze z góry nieprzewidziane, co wszystko razem aż do gotowej odbitki wymaga pewnego czasu, wynoszący kwandranse, a nieraz godziny całe, za które przecież drukarnia płacić musi.

Gust klienta, który zazwyczaj ujawnia się po nadesłanej gotowej do druku odbitki zestawu akcydensowego, poczynienia zmian przez tegoż, też nie jest bez wpływu na czas wykonania danego druku akcydensowego. Dysponent coprawda usiłuje, tracąc czas na przekonywanie o doskonałości spornego zestawu, ratować z niego co się tylko da. Przy dzisiejszym ustroju gospodarczym i zaostrzonej konkurencji bodaj czy kto odważy się na obciążenie kosztów zestawu z powodu korekt autorskich.

Niejeden kalkulator twierdzi, że tak zw. „nowa typografja" ułatwi szybkie wykonanie zestawu. Z tego powodu ujawnia się skromność do niedoceniania czasu na wykonanie zestawu danej pracy akcydensowej sądząc, że w półtorej do dwóch godzin snadnie ją wykonać można. Niechaj atoli kalkulujący ów zestaw zabierze się sam do wykonania zestawu, niechaj tekst uszereguje, ażeby obrazek opierał się na podstawie ponętnej, jasnej i przejrzystej, wabiący wzrok, a pozna, że wykonać coś w guście nowoczesnym, a skutecznym estetycznym podziale tła i tekstu, to znów nie takie łatwe, jak się na pierwszy

rzut oka wydaje. Zazwyczaj przy uprzedniem kalkulowaniu i podawaniu klientowi ceny należy przy stylowych nowoczesnych pracach akcydensowych mieć się na baczności, ażeby się nie przekalkulować. Niechaj nikt nie omieszka dla tych prac, jeżeli uprzednia kalkulacja jest konieczna, uwzględnić w sposób wystarczający czas konieczny na opracowanie i wykonanie nowoczesnego zestawu akcydensowego. Tak np. listownik w dwu i więcej kolorach wymaga przynajmniej czterech do więcej godzin czasu. Jeżeli klijentowi cena taka wydawać się będzie za wygórowaną, można zaproponować mu również wytworne a tańsze wykonanie pojedyńczego zestawu.

Będąc pod presją cen konkurencyjnych wmawiamy sobie często sami, że czas na wykonanie zestawu pierwotnie podany, został za wysoko obliczony i wskutek tej autosugestji redukujemy pierwotną cenę za zestaw aż do ceny, za którą sądzimy zlecenie dane otrzymać. Jest to błąd, który popełnia się dziś nawet w poważniejszych drukarniach. Należy więc przyjmować tylko takie prace, któreby dla drukarni odrzuciły chociażby mniejszy procent zysku; w przeciwnym bowiem razie szkoda na wszystko czasu i atłasu.

Style światowe i historja sztuki

IV.

Styl toskański czyli etruski

należy uważać za przejściowy między greckim a rzymskim. Etruskowie przybyli do Włoch dzisiejszych w VII w. przed Chrystusem. Sztuka etruska wywarła olbrzymi wpływ na sztukę rzymską. Początkowo kształtowała się ona na sztuce wschodniej, przeważnie asyryjskiej, następnie greckiej. Rzeźba i malarstwo rozwinęło się słabo, natomiast ceramika doszła do szczytu doskonałości. Znamienną cechą budownictwa toskańskiego stanowią łuki, sklepione z klinowatych kamieni. Zabytków tego stylu pozostało niestety bardzo mało. Pomniki, groby w skałach ornamentalnie ciosane, ze stropami na czworograniastych słupach, czasem ze sklepieniami, dochowały się po Etruskach w Orchia (dziś Norchia), Bomarzo, Sutri, Toscanella, Volci i w Albano, gdzie znajduję się rzekomo w stylu toskańskim

Rotograwura w Szwajcarji

Użycie druku wklęsłego w Szwajcarji rozprzestrzenia się z roku na rok coraz więcej. Druki, techniką tą wykonane, są pierwszorzędnej jakości, co potwierdzają ukazujące się ilustrowane pisma szwajcarskie, a więc przedewszystkiem „Schweizer Illustrierte“ i „Züricher Illustrierte“. Park maszynowy składa się dziś z przeszło 50 maszyn, pomiędzy któremi znajduje się 20 maszyn rotacyjnych. W oficynach wklęsłodrukowych zatrudnionych jest w Szwajcarji około 300 osób wytrawiaczy, retuszerów, maszynistów i personelu pomocniczego.

Najkosztowniejsza Biblja

Za najcenniejszą ze wszystkich książek na świecie rzeczoznawcy jubilerzy uznali ostatnią Biblję, wchodzącą w skład wystawionych na licytację zbiorów rosyjskiego księcia Paley'a. Właściwie wartość tej książki nie polega na jej tekście, lecz na wspaniałej oprawie, która jest istotnie arcydziełem sztuki jubilerskiej.

Jedna strona okładki tej Biblji wysadzana jest cała djamentami i szmaragdami, ułożonemi artystycznie w formie bukietu kwiatów, z którego wynurza się litera „A“, cała z rubinów. Na tylnej stronie okładki znajduje się krzyż, zrobiony z najwspanialszych djamentów.

Biblja ta zamykana jest na zamek wykonany z szafirów, tekst zaś jej drukowany jest malutkiemi literkami złotemi.

Album pergaminowe ze skór 200 cieląt

Trwałym pomnikiem, który przekazać ma wiekom potomnym pamięć żołnierzy angielskich, poległych w wojnie światowej, będzie monumentalne album, które uświetnił swym podpisem król Jerzy. Album to składa się z 400 stron pergaminowych, wyrobionych ze 200 cieląt, posiada wspaniałą, bogato złotem ozdobioną oprawę i waży 100 kilogramów. Zawiera nazwiska 42 tysięcy poległych w wojnie żołnierzy angielskich. Jeden z najznakomitszych grafików angielskich przez lat 10 pracował nad ozdobieniem albumu w inicjały. Album to przekazane będzie do British Muzeum.

Jeszcze jeden wynalazca czcionki

W związku z przygotowaniami do uczczenia rocznicy Gutenberga — prasa włoska przypomina, że zasługa wynalezienia czcionek ruchomych przypada Włochowi Castaldi'emu z Feltre,

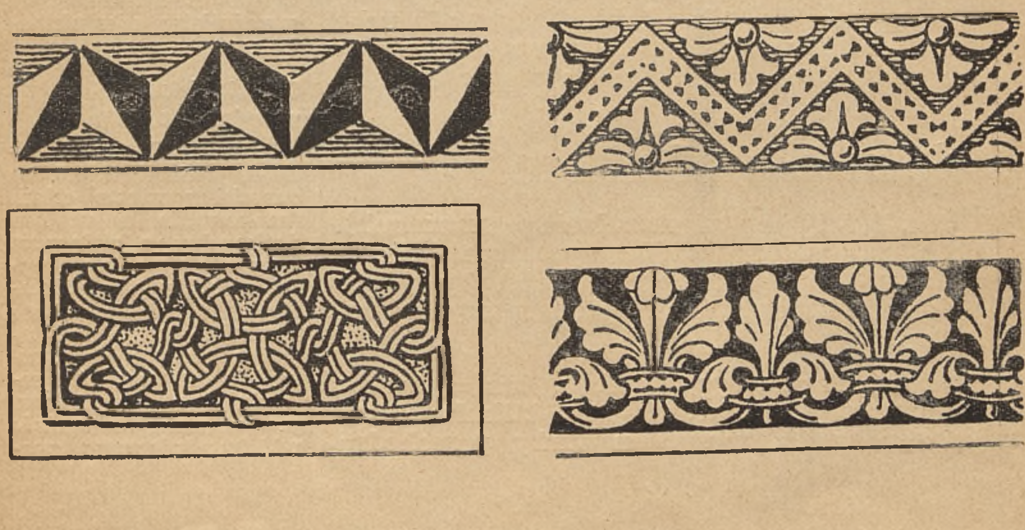
wykonany nagrobek Horacjuszów i Kuracjuszów. Ten ostatni grobowiec zdobią ostrokręgowe wieżyczki, z których dwie się zachowały.

Styl rzymski.

Na siedmiu lesistych wzgórzach, otoczonych bagnami i rozlewiskami Tybru, powstaje Rzym. Mieszkańcy, zmuszeni do borykania się z przyrodą, a z wrogim sąsiadem do walki, tworzą społeczność twardą, wojowniczą, o niezwykłem poczuciu praktyczności. Te cechy charakterystyczne, dzięki którym Rzym zapanował nad światem, napotykamy u Rzymian i w czasie pokoju w stosunkach rodzinnych, w życiu publicznem i w czasie wojen, podczas bitew, marszów pospiesznych, zakładania obozów, bicia dróg i przy administracji zdobytych prowincji. Z cechami temi zetkniemy się i w sztuce rzymskiej, a przedewszystkiem w ornamentyce.

Okazałość i piękność greckich świątyń przenieśli Rzymianie do pałaców swoich. Jako zdobywcy świata, byli ambitni i praktyczni; początkowo stosują tylko to, co im pożytek przynosi: budują drogi, olbrzymie mosty i wodociągi, wiadukty, twierdze, łuki triumfalne. Niektóre z nich, w doskonałym stanie przetrwały do dziś dnia. Dopiero w połowie II wieku przed Chr., gdy wzrośli w potęgę i bogactwa, odczuwać zaczynają sztuki i przepychu. Sami jednak nie posiadają zdolności artystycznych, naśladują więc sztukę etruską i grecką. I tak w architek-

ORNAMENTY ROMAŃSKIE



turze sklepienie łukowe przejęli od Toskańczyków, od Greków zaś kolumny i zastosowali je do swych potrzeb. Kolumny niekiedy półkolumny, używali nie tylko do podpierania belek, lecz i do dekorowania ścian, w których często pozostawiono nisze dla ustawienia posągów. Nad kolumnami, zamiast greckiego, trójkątnego szczytu, wznoszono attykę, to jest płaskie pięterko na napisy. Trzony kolumn rzymskich były gładkie z różnokolorowego marmuru a kapitele ich zdobiono japońskimi ślimakami wraz z liśćmi kapitelu koryncklego (kwiat akantu).

Rzymianie rozmiłowani w przepychu przeładowali ornament, nadając mu formy miękkie i zapełne. W ozdobach stosowali lub stylizowali roślinę akantus, woluty, rozety, latorośl winną, liście dębowe, palumy, meandry, trofea wojenne i t. d. Oryginalność rzymskiego, ozdobnego malarstwa przejawia się w groteskach (nazwa pochodzi od „grota"; malowidła te zasypane wraz z miastami rzymskiemi, odkopywać musiano na wzór grot. Odkryte w XVI wieku. Rafael zachwycony groteskami, zastosował je przy dekoracjach Watykanu i od tego czasu groteski do dziś dnia są ulubionemi ozdobami dekoracyjnemi). Groteski wyobrażają fantastyczne połączenia form ludzkich, zwierzęcych z formami liści, gałązek, waz, trofeów, kandelabrów i t. d. Od Greków Rzymianie nauczyli się mozaiki, którą doprowadzili do niezrównanej doskonałości. (Mozaiki — tworzenie deseni przez misterne wykładanie cementu, drzewa lub metalu różnokolorowymi kamyczkami, kryształikami i t. d.; zdobiono nią podłogi, ściany, sklepienia i naczynia).

Ze zjawieniem się chrześcijaństwa sztuka rzymska chyli się ku upadkowi, wreszcie w połowie III wieku po Chr. zanika zupełnie.

Z słownika graficznego

A u t o t y p j a (z nowołaciny samodruk). Metoda przygotowania klisz sposobem światłodrukowym na płytach cynkowych, aby potem z tych klisz drukować ryciny na maszynie drukarskiej.

D r u k i r y s o w y (z greck. iris = tęcza). Druk irysowy umożliwia druk kilkukolorowy z jednego wałka, przyczem farby przechodzą

który już w 1398 roku używał ruchomych czcionek z drzewa do druku modlitewników. Dzienniki zaznaczają, że nie chodzi tu o pomniejszenie zasług Gutenberga, lecz jedynie o przypomnienie zasług zapomnianych przez cały świat.

Jak w Meksyku dzienniki upominają się o zaległą prenumeratę

Jest rzeczą ryzykowną w Meksyku pozostać dłużnym dziennikowi za anonse lub prenumeratę. Gdy dłużnik taki, pomimo upomnienia, nie uiści należytości, ukazuje się w dzienniku taka notatka: Senor X. X. zechce pofatygować się do naszego biura i wyrównać swój dług." Gdy i to nie pomaga, zamieszcza dziennik fotografję dłużnika z podpisem: „Ta bezczelna fizjonomja należy do skończonego łotra, który nie pomnąc, jaką krzywdę wyrządza dziennikarstwu i literaturze, nie chce w żaden dobry sposób uiścić zaległej marnej kwoty za prenumeratę. Prawdopodobnie przykra ta afera zakończy się połamaniem kości nieuczciwego człowieka przez naszych urzędników administracyjnych."

Dziewięćdziesięciolecie znaczka pocztowego

W roku 1840 zaprowadzono w Anglji pierwsze znaczki pocztowe celem frankowania listów. Dla drukarstwa a zwłaszcza litografji otwarło się nowe szerokie pole działania, gdyż już od samego początku starano się nadać znaczkom estetyczny i piękny wygląd i reprodukować je sposobem graficznym. Na rycinie widzimy pierwszy zna-

czek pocztowy, należący dziś do nadzwyczajnych rzadkości i posiadający bardzo wysoką wartość. — W Budapeszcie znajduje się jedno z najbogatszych muzeów marek pocztowych. Nagromadzono w niem przeszło 7000 znaczków krajowych i 49 000 zagranicznych, jest więc o wiele bogatsze od takiegoż muzeum w Norymberdze. Sala wystawowa jest ciemna, oświetla je tylko światło sztuczne, gdyż jak wiadomo, światło słoneczne ogromnie działa na marki pocztowe, drukowane choćby najlepszemi i światłoczułemi farbami. Blakną one i płowieją na świetle dziennem, tracąc swoje żywe kolory już po kilku latach. Najcenniejszą marką w zbiorze jest marka z roku 1858 z tak zw. serji Mołdawskiej. W muzeum wystawiono rozmaite urządzenia do drukowania marek, stare stemple pocztowe, klisze i rysunki oryginalne marek.



Oryginalne nagrobki angielskich drukarzy

Pewien dziennikarz holenderski, zwiedzając Anglję, specjalną uwagę poświęcił tamtejszym cmentarzom. — Dokonał przy tej sposobności cie-

jedna w drugą, mieszają się z sobą, przechodząc z jaśniejszej w ciemniejszą. Sposobem tym drukuje się często plakaty i reklamy.

H y a l o t y p j a (z greckiego = druk z szkła). Sposób uzyskania trawień wypukłych na szkle, którymi można wykonywać druki na maszynie drukarskiej.

I k o n o t y p j a (z greckiego = druk obrazów). Sposób drukowania wynaleziony przez Hentschla z Mannheim, który jednak nie znalazł praktycznego zastosowania.

I m p e r i a l (z łac. = cesarski). Stopień pisma o wysokości 75 ćwierćpetytów, czyli 150-ciu typograficznych punktów; taksamo oznacza się pewien format papieru.

I m p r i m a t o r (z łac. = niechaj się tłoczy). Sygnum dawniejszych cenzorów ksiąg, na manuskryptach, dopuszczonych do druku. Dziś stosuje się jako oznaczenie autora, wzgl. rewizora, które stwierdza, że arkusz może zostać oddany pod prasę.

I z o g r a f j a (z greckiego = równopisanie). Odtwarzanie pisma starych druków itp. za pomocą anastatycznego sposobu drukowania, przyczem oszczędza się oryginał. Miedzioryt n. p. kładzie się stroną odwrotną na wodę, zakwaszoną kwasem fosforowym, wyjmuje z kąpieli i pokrywa płytą cynkową na której umieszczony został pokład farby wazelinowej. Tak przyrządzony oryginał wraz z płytą prasuje się i przenosi się między miedzioryt na kamień.

I z o t y p j a (z greckiego = równodruk). jest rodzajem autotypji, której pierwiastki obrazkowe powstały przez podwójne otwory djafragmy przy zdjęciu fotograficznem.

I t a l i e (z łaciny = italijskie) nazywają Anglicy pismo pochyłe, łacińskie, zwane u nas kursywą. — Francuzi nazywają to samo pismo „Italique“.

J u s t o r u m (z łaciny = sprawdzan). Narzędzie do sprawdzania równej wielkości odlewanych czcionek. Pierwsze litery odlewu, zwykle litery „m“, wkłada się do justorium w różnych położeniach i bada za pomocą miarki czcionek na przystawianie linji podstawowych, jakoteż linji wysokości i długości.

kawego spostrzeżenia, stwierdził mianowicie, że najoryginalniejsze nagrobki posiadają drukarze angielscy, zwłaszcza ze względu na treść umieszczonych na nich napisów. Na pomniku zmarłego w roku 1661 dyrektora drukarni miejskiej w Bostonie, Johna Forstera, wyryto napis: „Ciało twe zakopano w ziemi, jak stary almanach, który stracił swą aktualność. Lecz choć twoje szczątki dawno już obróciły się w proch, gdy nadejdzie godzina zmartwychwstania, ukaże się nowe, ulepszone wydanie almanachu." Napis nagrobka znanego drukarza londyńskiego Jacka Tomsona głosi: — „Skończył się ostatni tom jego życia. Niema już Jacka Tomsona. — Płaczcie pisarze, łamcie swe pióra. Tu leży Tomson, drukarz i wydawca, który czeka na swe uzupełnione i ulepszone wydanie" — Również nagrobek innego drukarza londyńskiego, Johna Holma, w tym samym tonie posiada napis: „Tu spoczywa proch drukarza Johna Holma, jak oderwana okładka starej książki. A choć jego szczątki stały się zdobyczą czerwi, wierzy, że na tamtym świecie ukaże się nowe, przejrzane przez autora i poprawione wydanie.

Okładkę do 4. zeszytu „Techniki Graficznej" projektował p. W. Skowroński z Poznania. — Linoleryt Ratusza toruńskiego z pomnikiem Kopernika — wykonał uczeń klasy graficznej II. Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Toruniu, Józef Gruszka.

Redaktor odpowiedz.: Ludwik Iczakowski w Poznaniu Wydawca: „Gazeta Powszechna" w Poznaniu Redakcja i Administracja: Poznań, Al. Marcinkowskiego 18 - Telefon nr. 23-24 - Konto czekowe P. K. O. Poznań Nr. 211 232 - Czcionkami Drukarni Gazety Powszechnej w Poznaniu.



Dodatek do „Techniki Graficznej"

Druk trójbarwny
Wykonany w Drukarni Uniwersytetu
Poznańskiego

„ATRA" PRZEMYSŁ CHEMICZNY S. A.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH TORUŃ - MOKRE



DRUKOWANO NASZĄ FARBĄ AUTOCHROMOWĄ I. NR. 243